GŁOS NARODU

NR. 347. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 19. LIPCA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“.
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 19. lipca.

Urzędownie donoszą dnia 19. lipca 1916.

Wschodni teren.

Nie było żadnej zmiany.

Na południowy zachód od Mołdawy zostało kilka rosyjskich ataków odrzuconych.

W obszarze górskim i lesistym Delatyna nasze wojska odrzuciły w tył przez rzekę rosyjskie oddziały, które posunęły się na brzeg zachodni Prutu, przyczem wzięto 300 jeńców i zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Dalej na północ nic ważniejszego.

Włoski teren.

Po ponownem gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Włosi trzy razy znacznemi siłami nasze pozycye na południowy wschód od przełęczy Borcola. Ataki odparto krwawo granatami ręcznymi, ogniem z karabinów maszynowych i lawiną kamieni.

Na froncie Karyntyi trwa dalej żywy ogień działowy w odcinku Fellah i Raibler. Atak nocny oddziałów alpini w obszarze Mittagskofla rozbił się, po zaciętej walce, na zaciętości obrońców, którzy zdobyli jeden nieprzyjacielski karabin maszynowy. Tarvis znajdował się wieczorem w ogniu działowym.

Na froncie Soczy działała włoska artylerya przeważnie przeciw płaskowzgórzu Doberdo.

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Bitwa nad Lipą.

Korespondent „Reichspostu“ Kirchlehner donosi za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 17. lipca: Od soboty, 8 bm. panował na północnym wschodzie naogół spokój i nigdzie nie przychodziło do większych walk. Nieprzyjaciel wyzyskał tę pauzę nietylko na odpoczynek, ale także na sprowadzenie nowych mas wojska.

W sobotę 15 bm. po tygodniowej pauzie przeszedł wróg do nowych ataków, które są zapewne wstępem do jakiejś poważniejszej akcyi. Pierwsze ataki wykonał z obrębu Łucka, gdzie przy pomocy kolei dwutorowej i dwu znakomitych szos wojskowych przygotował ogromne wojska. Rosyanie uderzyli w sobotę przed południem od strony Torczyna na południowy zachód w kierunku Sadowa, napotkali jednak na silny opór i cofnęli się początkowo. Tymczasem szły już do ataku ogromne ich siły drogą wiodącą z Łucka do Czarnkowa i drogami na zachód stamtąd.

Masy te uderzyły w nocy z soboty na niedzielę na front Szklin—Uhrynów. Od razu na wstępie widocznem było, że ma się do czynienia z nadzwyczajnie wielkiemi siłami. Zarządzono więc cofnięcie tej części frontu, przyczem podjęto energiczny kontratak, celem łatwiejszego odłączenia się od nieprzyjaciela. Kontratak sprowadził też chwilową ulgę, skutkiem czego wojska sprzymierzone, walczące w tym odcinku, można było bez nacisku przenieść na południowy brzeg Lipy.

Na innych frontach nieznaczne walki z obu stron Dniestru stosunkowy spokój na zachodniem Wołyniu i nad Stochodem.

Pochwała wroga.

Sztokholm. (T. pryw.) Ton wielkich dzienników rosyjskich stał się w ostatnich dniach znacznie powściągliwszym i skromniejszym. Jeśli do niedawna mówiono tam o przyszłem zajęciu Lwowa, a następnie i Brześcia Litewskiego jako o rzeczy zupełnie naturalnej, to obecnie korespondencye z kwatery rosyjskiej pełne są opisów trudności, nastręczających się obecnej ofenzywie rosyjskiej. Przy tej sposobności mnożą się wyrazy uznania dla armii austryackiej, jakich dotychczas niewiele się spotykało w korespondencyach rosyjskich. Korespondent „Russkija Wiedomosti“ ostrzega specyalnie przed niedocenianiem siły Austryi. Korespondent ów opisuje szczegółowo zaciętą obronę wojsk austryackich i podkreśla, że w całym szeregu wypadków otoczone już zewsząd oddziały austryackie broniły się do ostatniej chwili. Korespondent stwierdza, że nigdzie nie widział popłochu u cofających się wojsk austryackich i wyraża podziw, że Austryacy zdołali w odwrocie uratować tyle materyału.

Groźba Niemiec.

Berlin. (Tel. pryw.) W ostatnich czasach zapowiedziała Anglia znaczne obostrzenia blokady przez zniesienie tak zwanej „deklaracyi londyńskiej“, która regulowała kwestyę kontrabandy wojennej.

Za odpowiedź na ten wrogi akt Anglii można uważać artykuł wczorajszego „Tagu“ pt. „Erklärungen“. Artykuł półoficyalny zapowiada, że Niemcy będą zmuszone przedsięwziąć rewizyę stanowiska w sprawie łodzi podwodnych, zawartego w wiosennej nocie do Ameryki.

Ówczesna zapowiedź warunkowego zaniechania walki podwodnej wynikła nietylko ze względu na Amerykę, lecz także przez wzgląd na inne państwa neutralne. Wzgląd ten odpadłby obecnie, gdyby neutralni mieli pod presyą Anglii przyczynić się do wzmocnienia blokady. Artykuł podnosi w końcu, że zmieniła się zasadniczo jedna z przyczyn, które złożyły się na ówczesną redakcyę noty. Przyczyna ta odnosiła się do kwestyi wojny podmorskiej, a zmieniła się w kierunku korzystnym dla Niemiec.

Cały artykuł, zawierający groźbę podjęcia na nowo wojny podmorskiej, pozostaje zapewne w związku z sukcesem łodzi „Deutschland“ i z odbywającemi się obecnie konferencyami przywódców stronnictw u kanclerza.

Niemieckie łodzie podwodne na morzu Północnem.

Amsterdam. (Tel. pryw.) Dzienniki londyńskie omawiają odżycie na nowo niemieckich łodzi podwodnych na morzu Północnem i łączą z tem stratę 18 angielskich parowców w zeszłym tygodniu. Wśród tych ofiar, zanotowanych dnia 18. bm. „Ecclesia“ z Manchestru miała 3714 ton „Alton“ z Whitby 3536 ton.

Walki dnia wczorajszego.

E. Lenhoff donosi z kwatery prasowej pod datą 18 bm.:

Wczoraj nie zaszły zmiany w ogólnej sytuacyi na froncie rosyjskim. Rosyanie podejmowali drobne ataki w obszarze na południe Mikuliczyna, w odcinku na północ od Radomyśla i na południowy zachód Łucka.

Na Bukowinie zaprzestali Rosyanie wysiłków, w celu przełamania frontu na zachód od doliny Mołdawy. Walki o szczyt Capul przyniosły Rosyanom tak wielkie straty, że narazie musieli dalszych prób zaniechać.

Również między Breazą a Pozorittą nie przyszło w ostatnich dniach do walk nowych. Rosyanie postanowili pomimo wielkich strat przełamać linię wzgórz i następnie zdobyć południowy szczyt klinowy lecz im się to nie udało.

Pomiędzy Żabiem a Tatarowem powtórzyły się ataki po przerwie wczorajszej. Pomimo drobnych punktów wysuniętych naprzód, wskutek czego jednak stanowiska główne nie zostały poruszone, wszystkie ataki rosyjskie nie odniosły sukcesu, jak dni poprzednich.

W lesistej części frontu nad Koropcem udało się drobnym oddziałom osiągnięcie pewnych lokalnych sukcesów.

Za Lipą zajęły wojska sprzymierzone nowe stanowiska bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, który nie wykazał działalności.

Straty rosyjskie nad Stochodem.

Amsterdam. (Tel. pryw.) Z głównej kwatery gen. Brusiłowa donosi sprawozdawca „Times'a“, Amerykanin Washburn: Straty w walkach nad Stochodem są straszliwe. Malują one wysiłki Rosyan, którzy chcieli przejść przez Stochód między Noblem a linią kolejową Sarny—Kowel. Dostali się oni tam pod ogień ośmiu ciężkich bateryi niemieckich i musieli się cofnąć. Linia rosyjska opiera się tylko w kilku punktach o rzekę i biegnie często bardzo nieregularnie. Washburn żali się na ogromne upały, które powiększają grozę krwawych walk. Wojska rosyjskie są wskutek tego zupełnie wyczerpane.

Wojna z Włochami.

Walki w górach Tofana.

Berlin. (T. pryw.) Z austryackiej wojennej kwatery prasowej donoszą do „Berl. Tagebl.“: Na północ od drogi Falzarego, wiodącej z Col di Lana do doliny Ampezzo, wznosi się dziki blok skalny Tofana, którego trzy szczyty dochodzą do wysokości 3200 metrów. Przeciw tym skałom, panującym nad drogą do Ampezzo, skierowali już Włosi szereg zaciekłych ataków, które doprowadziły ich już aż do schroniska, a raz nawet na pierwszy z trzech szczytów. Teraz znów wspięły się nieprzyjacielskie oddziały górskie po zboczach porosłych murawą i po piargach Tofana di Mezzo aż do skalnego stanowiska wojsk austryackich i usiłowały je zdobyć w zaciętych walkach. I tym razem jednak zrzucono nieprzyjaciela w dolinę, przyczem wielu rannych Włochów spadło na dół po stromych skałach. Pomiędzy Adygą a Brentą ustały już bezskuteczne ataki piechoty włoskiej. Ciężka artylerya włoska wzięła teraz w ogień wąwóz Borcola, a lotnicy włoscy obrzucili bombami gminę Vielgereuth.

Konflikt włosko-niemiecki.

Berno szwajc. (Tel. pryw.) Omawiając stosunki włosko-niemieckie pisze „Messagero“, że rząd włoski pragnie, aby naród nawet w razie wypowiedzenia Włochom przez Niemcy wojny zachował spokój i równowagę. W położeniu wojennem Włoch nie zaszłaby żadna zmiana, gdyż kraj zabezpieczony jest zupełnie, dzięki świetnej organizacyi narodowej obrony i dzięki swej wojskowej i gospodarczej sile. W kwestyi, czy nastąpi formalne wypowiedzenie wojny, zauważa „Messagero“, że jest to rzeczą zupełnie zbyteczną. Wypowiedzenie wojny nie zaostrzy chyba już więcej istniejącego w rzeczywistości stanu wrogich wręcz stosunków między Berlinem a Rzymem.

Głos „Stampy“.

Lugano. (T. pryw.) „Stampa“ donosi z Rzymu: Rada ministrów nie powzięła jeszcze stosownych do Niemiec żadnych ostatecznych decyzyi, ponieważ nie wszyscy ministrowie bawią obecnie w Rzymie a w tak ważnych kwestyach natury dyplomatycznej muszą wszyscy członkowie gabinetu wypowiedzieć się a nadto że w tej sprawie gabinet włoski musi iść zgodnie z sojusznikami.

Korespondent „Stampy“ dodaje, że polityka wojenna Włoch nie ulegnie zmianie „Włochy — pisze dalej korespondent — odpowiedzą na prowokacyę Niemiec, lecz Boselli nie chce przedwcześnie przedsiębrać kroków, które mogłyby sprowadzić nieoczekiwane wypadki Włochy wypłacą zatrzymaną przez Niemców rentę robotniczą, lecz zlikwidują to sobie w niemieckich kapitałach, umieszczonych w ruchomościach i własności ziemskiej we Włoszech. Jeżeli Niemcy kontynuować będą dalej swe prowokacye musi naród włoski spokojnie oczekiwać rozwoju wypadków, gdyż rząd przygotowuje wszystko w porozumieniu ze sojusznikami.

Na Zachodzie.

Pod Verdun.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Rosyjscy krytycy wojskowi wyrażają się od kilku dni bardzo pesymistycznie o sytuacyi Francuzów pod Verdun. Pisma petersburskie uważają fakt przeniesienia władz Verdun do Paryża jako pierwszy znak widocznego wyczerpania Francuzów i niemożności utrzymania twierdzy. Rosyjscy rzeczoznawcy militarni sławią ogromną dzielność i siłę oporu armii francuskiej i starają się przekonać opinię publiczną, że przy obecnem ukształtowaniu się sytuacyi na froncie zachodnim, Verdun niema już dla Francuzów tego znaczenia, jakie mu przypisywało dotychczas. „Russkoje Słowo“ donosi z Paryża, że w kierujących kołach Francyi rozważaną jest myśl opróżnienia twierdzy. Bezustanny ogień działowy Niemców wyrządza ogromne szkody, wobec czego byłoby wzkazanem zajęcie dogodniejszych stanowisk.

Olbrzymie straty Anglików.

Haga. (Tel. pryw.) Angielskie listy strat podają olbrzymie cyfry poległych i rannych w ostatniej ofenzywie. W ciągu dwóch dni padło 827 oficerów, a od początku działań do 4000! — według czego można wyobrazić sobie straty w żołnierzach. Obliczając 80 do 100 na jednego oficera, liczba strat w żołnierzach dojdzie cyfry 400.000. „Times“ zapowiada też zaprzestanie dalszych ataków masowych, które zastąpi walka działowa.

Według doniesień „Russkiego Słowa“ walki na ważnej drodze Bapaume—Albert należą do najzaciętszych w tej wojnie. W ostatnich walkach na północ od Somme padło w rozbitych rowach przeszło 14.000 Anglików. Największe straty w głównym ataku angielskim, trwającym przez cały dzień i noc, ponieśli Szkoci, Irlandczycy i wojska z południowej Afryki. Piechota musiała tu przejść przez piekło ognia działowego do szturmu na wsie Bazentin le Petit i Le Grand.

Wojska rosyjskie we Francyi.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankf. Ztg“ donosi z Berna: Nowy kontyngent rosyjskich wojsk państwowych wylądował w Brest.

Francya i Anglia.

Paryż. (B. kor.) Ag. Havasa donosi: podczas przyjęcia delegacyi parlamentarzystów z angieskich kolonii Dominiens oświadczył Poincare, że Francuzi i Anglicy idą wspólnie nietylko do zwycięstwa prawa i wolności, ale także ku przyszłości ścisłego zjednoczenia i owocnej współpracy. Rozdział pomiędzy oboma narodami, nierozerwalnie złączonymi w myśleniu i czuciu, znika. Podczas śniadania na Quai Orsay na cześć tejże delegacyi prezydent ministrów Briand wyraził podziękę Francyi koloniom, które na wszystkie fronty wojenne na wschodzie tak wielu dzielnych żołnierzy wysłały, aby swą krew ofiarować za oswobodzenie świata.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z dnia 17 bm. godz. 3 pop.: Między Oisą a Aisną został silny oddział niemiecki wywiadowczy rozbity przy rowach łącznikowych pod Moulin-sous-Tonpent. W Szampanii odparto ze stratami niemiecki atak na odcinek rowów, obsadzonych przez Rosyan.

Na froncie Verdun upłynęła noc względnie spokojnie, tylko na wzgórzu 304 odbyła się żywa walka karabinowa.

Na zachód od Fleury zrobiły francuskie oddziały pewne postępy i zdobyły trzy karabiny maszynowe. W Lotaryngii atakowali Niemcy dwukrotnie po silnem ostrzeliwaniu, pozycyę w okolicy Han (?), na południowy wschód od Nomeny, lecz zostali odparci.

Godz. 11 w nocy. Deszcz i mgła przerwały działania wojenne. Z frontu angielskiego niema nic do doniesienia. W kilku potyczkach wzięliśmy nowych jeńców ogólna liczba jeńców niemieckich doszła cyfry 189 oficerów i 10.779 żołnierzy.

Straty nieprzyjacielskiej artyleryi są znaczniejsze. niż podały pierwsze nasze doniesienia, Zdobyty przez nas materyał nieprzyjacielski zawiara 5 ośmio-, 3 sześciocalowych haubic, 4 sześciocalowe armaty i 5 innych dział ciężkiego kalibru, 37 dział polowych, 30 haubic. 66 karabinów maszynowych i wiele tysięcy ładunków amunicyi wszelkiego rodzaju. W spisie tym niema jeszcze wielkiej liczby dział nie obliczonych i zniszczonych naszym ogniem, które nieprzyjaciel na polu zostawił.

Na prawym brzegu Mozy ustała walka artyleryi w okolicy Souville. Liczba jeńców, wziętych w odcinku Fleury, od 15. bm. dochodzi do 200. Na innych częściach frontu panował spokój wskutek złej pogody.

W Mezopotamii.

Krytyczna sytuacya Anglików.

Bazylea. (T. pryw.) Według doniesień pism szwajcarskich z Londynu, jedna z interpelacyi w izbie wyższej określiła jaskrawie sytuacyę Anglików w Mezopotamii jako bardzo krytyczną. Wojska nad Tygrysem stoją wobec konieczności skapitulowania. Dla odciążenia ich podjęli ostatnio Rosyanie ataki w Armenii.

Asquith uspakaja.

Londyn. (B. Kor.) Urzędownie donoszą: W izbie gmin oświadczył Asquith, że rząd za doradą źródeł wojskowych i dyplomatycznych postanowił nie ogłaszać dokumentów co do operacyi w Dardanelach i Mezopotamii, gdyż zupełne ogłoszenie mogłoby dać nieprzyjacielowi cenne wskazówki. Wezwał jednak do ogólnej dyskusyi nad obu kwestyami w dniu 20 bm., przyczem odpowie na wszystkie krytyczne zarzuty.

Rosya a Dardanele.

Wiedeń. (Tel. pryw. Donoszą tu o następujących wynurzeniach Milukowa: Pomiędzy Rosyą a czwórporozumieniem istniał układ, na podstawie którego Dardanele miały przypaść Rosyi. Umowa ta nie została publicznie ogłoszona. Rosya jednak zajęła się rozpowszechnieniem wieści o niej. Grey miał przyznać w pewnej rozmowie, iż cieśniny mają dla Rosyi równe znaczenie, jak dla Francyi Alzacya i Lotaryngia. Stanowiska Greya nie podziela jakoby cała prasa angielska. Pewna grupa publicystów angielskich sądzi rzekomo, że koniecznie trzeba Niemcom dać przystęp do Małej Azyi. żeby uniknąć konfliktów na przyszłość. Rosya natomiast kwestyę dardanelską uważała zawsze za narodową kwestyę rosyjską.

Handel podwodny i napowietrzny.

Genewa. (Tel. pryw.) Komendant łodzi „Deutschland“ oświadczył współpracownikowi „New York Herald“, że w najbliższych tygodniach skończy się budowa dwunastu handlowych łodzi podwodnych. Równocześnie jednak w dokach niemieckich odbywa się budowa eskadry olbrzymich Zepelinów, które będą mogły z łatwością odbywać podróż do Ameryki.

Sprawy gospodarcze Monarchii.

O nowe żniwa.

Wiedeń. (B. kor.) Dnia 17 b. m. odbyła się IX. sesya rady przybocznej zakładu woj. obrotu zbożem. W dyskusyi z wszystkich stron podnoszono konieczność rychłego użycia dla zebrania żniw sił do pracy i do wymłócenia. Postanowiono wysłać delegacyę, w pierwszej linii do ministerstwa wojny i obrony krajowej, aby tam osobiście przedstawić szczególne znaczenie rychłego dostarczenia robotników do żniw czy to w drodze udzielenia urlopów na czas żniw, czy też przez użycie jeńców wojennych.

Obrady w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. kor.) Wczoraj odbyła się w węgierskiem ministerstwie skarbu wspólna konferencya ministrów austryackich i węgierskich w sprawach gospodarczych. Wzięli w nich udział obaj prezydenci ministrów oraz obsutronni ministrowie handlu, skarbu, rolnictwa ,kolei jakoteż referenci fachowi. Narady będą jutro kontynuowane. Jutro przybędzie jeszcze minister robót publicznych Trnka. Jutro wieczorem wydaje hr. Tisza na cześć ministrów austryackich obiad.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 18 lip a 1916 r.

Wyjazd niemieckich parowców z Rotterdamu.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Niemieckie parowce „Bussard“ i „Edward Martini“, które podczas wojny znajdowały się w tutejszym porcie, obecnie go opuściły. „Edward Martini“ musiał jednak powrócić dla naprawy usterek w maszynach.

Zajęcie neutralnych statków.

Dragoer. (B. kor.) Na południe od Dragoer Niemcy zajęli trzy szwedzkie parowce z masą papierową i amerykański czteromasztowiec ,przypuszczalnie z naftą. Okręty przeprowadzono do Swinemuende.

Rotterdam. (B. Kor.) Konsulat holenderski w Kirkwall donosi, że wszystkie holenderskie statki rybackie zajęte z ładunkiem przez Anglików, zostały uznane za zdobycz morską.

Na morzach.

Londyn. (B. Kor.) Lloyds donosi z Malty: Parowiec angielski „Virgin“ (4379 ton) został zatopiony przez łódź podwodną. 47 ludzi załogi przybyło do Malty, z tego 6 rannych oddano do szpitala. Pierwszy oficer za pośrednictwem Lloydsa donosi do Lowestoft, że 3 statki rybackie zostały zatopione, a załoga wylądowała.

Urodziny króla Piotra.

Zurych. (Tel. pryw.) Szwajcarska informacya telegraficzna donosi: Król Piotr obbchodził w ciszy na wyspie Chalcydyce 72. rok urodzin. Otrzymał on depesze od naczelników sprzymierzonych państw.

Strajk w Hiszpanii.

Paryż. (B. Kor.) „Petit Parisien“ donosi z Madrytu: Prezydent ministrów Romanone polecił zawiadomić dzienniki, że strajkujący zgadzają się zasadniczo na utworzenie komisyi rozjemczej.

Casement.

Londyn. (B. Kor.) B. Reutera donosi: Jak słychać Casement zamierza zaapelować do Izby wyższej jako najwyższego trybunału, przypuszczając, że generalny prokurator udzieli na to zgody.

Londyn. (B. Kor.) B. Reutera donosi: Odwołanie Casementa przeciw wyrokowi śmierci nie zostało uwzględnione.

KRONIKA.

Z miasta.

W sprawie wypłaty zaliczek złożonych przez ludność w Kasie oszczędności na zakupno zapasów żywności przez gminę — prezydyum miasta komunikuje: C. k. Komenda zatwierdziła dziś projekt ogłoszenia prezydyum miasta w sprawie zwrotu zaliczek ewakuacyjnych. Oficyalne ogłoszenie z podaniem terminów wypłaty nastąpi jutro.

Pogrzeb ś. p. X. Jozafata Sobierajskiego, kanonika kapituły krakowskiej, prałata papiezkiego, odbędzie się jutro rano o godz. 7 i pół z domu żałoby przy ul. Kopernika l. 2 do katedry na Wawelu, następnie na cmentarz krakowski.

Szkontrum głównej Kasy miejskiej. Na zarządzenie prezydyum miasta odbyło się w dniu 18. lipca b. r. szczegółowe szkontrum w głównej Kasie miejskiej pod przewodnictwem wicepr. miasta Dr Bandrowskiego w obecności radców miejskich Mikuckiego, Godzickiego, Łuczki i dyr. Izby obrachunkoowej Krzyżanowskiego. Komisya zbadała gotówkę w kasie i znalazła stan zupełnie zgodny z dziennikami i księgami likwidacyjnemi miejskiej Izby Obrachunkowej. — Następnie Komisya przeprowadziła ścisłą rewizyę wszystkich papierów wartościowych będących własnością gminy lub zostających pod zarządem gminy i znalazła wszystko w zupełnym i wzorowym porządku.

Komisya dla kontroli miejskiej Izby obrachunkowej pod przew. wicepr. miasta Dra Bandrowskiego w obecności radców miejskich Mikuckiego, Godzickiego, Halskiego, Matuli i Łuczki przy współudziale dyr. Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego odbyła szereg lustracyi czynności tej instytucyi w dniach 20 kwietnia, 1, 3, 4 maja i 4 lipca b. r. — Komisya zbadała również zamknięcie funduszu obrotowego miejskiego i wszystkich pozostających pod zarządem gminy m. Krakowa za rok 1913, przeszkontrowała dzienniki tychże funduszów i ich księgi główne i znalazła ich prowadzenie bez zarzutu. — Komisya przedstawiła wniosek o udzielenie absolutoryum prowadzącym poszczególne fundusze urzędnikom miejskiej Izby obrachunkowej.

Zamknięcie ksiąg rachunkowych miejskich. Komunikują nam: Dzienniki i księgi likwidacyjne miejskiej Izby obrachunkowej i głównej Kasy miejskiej prowadzone w okresie budżetowym od 1 lipca 1915 do 30 czerwca 1916 roku zostaną nieodwołalnie zamknięte z dniem 31 lipca b. r.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku, jutro, we czwartek 20 lipca w czasie sumy odpustowej ku czci św. Eliasza Proroka o godz. 9 rano wykona chór męski z tow. czterech trąb mszę K. Garbusińskiego do słów polskich E. Odyńca; na Offertoryum hymn ku czci św. Eliasza pod kierunkiem autora.

Chleb bez domieszki ziemniaków. Przypominamy, że z dniem 20 b. m. t. j. jutro wchodzi w życie rozporządzenie namiestnictwa zakazujące piekarzom przy wypieku chleba używania domieszki miazgi ziemniaczanej. Z dniem jutrzejszym chleb powinien być zupełnie wolny od domieszki kartofli.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj teatr zamknięty, jutro po raz czwarty melodyjne „Dzwony z Corneville“ R. Planquetha z pp. L. Jaworzyńską, J. Nowakowską, H. Zatheyem, M. Millerem i A. Isakowiczem w rolach głównych. W akcie czwartym odtańczą pp. Adela i Stanisław Sachsowie taniec baletowy. W sobotę rozpoczyna u nas swą gościnę świetna primadonna La Scali medyolańskiej, a ostatnio lwowskiej opery p. Ada Sari-Szayer, znana chlubnie naszej publiczności z poprzednich występów. P. Ada Sari znakomita śpiewaczka koloraturowa, ma za sobą świetne tryumfy na scenach włoskich i polskich, to też występy jej w naszej operze powitają zapewne tutejsi melomani jako pierwszorzędną atrakcyę. Na pierwszy występ w sobotę wybrała artystka „Opowieści Hoffmana“, w których śpiewa w partyach Olimpii, Giuletty i Antonii.

Odznaczenia w Krakowie. Cesarz nadał najwyższe pochwalne uznanie porucznikowi rezerwy Erykowi Adamowi przy 2 pułku krakowskiej artyleryi fortecznej oraz nadporucznikowi Dr fil. Stanisławowi Turowskiemu przy oddziale policyi wojskowej w Krakowie.

P. Justyn Sokulski, Krakowianin, nadporucznik pospolitego ruszenia, bat nr 112, otrzymał „Signum laudis“. Krzyż kawalerski kawalerski orderu Franciszka Józefa z wojenną dekoracyą otrzymał kapitan-audytor Aleksander Żegarac przy sądzie polowym komendy wojskowej w Krakowie.

Powiększenie Rady administracyjnej Wojennego Zakładu kredytowego. Prezydent Dr Leo — jak nam donoszą — mianowany został przez ministra skarbu członkiem Rady administracyjnej Wojennego Zakładu kredytowego. W ten sposób uczyniono zadość życzeniu Komisyi miejskiej Koła polskiego, która uchwaliła, by przy sposobności otwarcia Oddziału miejskiego w tym Zakładzie pomnożono Radę administracyjną o 2 reprezentantów miast. Drugim reprezentantem miast ma być mianowany poseł miejski prof. Dr Halban.

Ostrzeżenie dla podróżujących. Przed paru dniami jechałem z Krakowa do Łańcuta. Chciałem wykorzystać czas, wyjąłem więc zeszyt z notatkami i począłem układać program wykładów, które obiecałem urządzić w czasie obecnych wakacyj. Od czasu do czasu, gdy musiałem coś rozważyć, odkładałem zeszyt, patrzyłem na okolicę, właściwie nie widząc jej, a gdy myśl się sformułowała, znowu pisałem w zeszycie. Obok mnie siedziała jakaś pani. — Dojechaliśmy do Rzeszowa. Pani wysiadła z wozu, a ja stałem w oknie, patrząc na ruch dworca. Widzę, iż zbliżyła się do komendanta dworca stacyi i wskazała na mnie. Komendant wchodzi spiesznie do wagonu i żąda legitymacyi. Pomimo, iż miałem wszystkie i w porządku, musiałem iść do kancelaryi. Nadto musiałem wytłómaczyć się w jakim celu jadę do Łańcuta. W obecnym czasie nie należy więc w wagonach niczego notować, aby uniknąć indagacyj.

Dr M. Z.

Adresy nadawców na listach. Ze strony kompetentnej otrzymujemy następującą informacyę: Publiczność wysyłająca listy, nie zawsze pilnuje przepisu, nakazującego umieścić na wysłanej karcie korespondencyjnej czy liście dokładny adres nadawcy. Przypomnieć więc należy, iż na kopercie, względnie na przeznaczonem w tym celu miejscu karty korespondencyjnej musi być podany dokładny adres wysyłającego: z imieniem, nazwiskiem oraz ulicą i liczbą domu. Listy bowiem i karty, nie zaopatrzone takim adresem będą bezwarunkowo wstrzymane i nie dojdą do miejsca przeznaczenia.

Fotografie nizenanych zmarłych żołnierzy. Do magistratu krakowskiego nadeszło 20 dalszych fotografii zmarłych zupełnie nieznanych żołnierzy. — Fotografie te oraz odnoszące się do nich opisy osób są wystawione do przeglądu publicznego między godziną 9 a 10 rano w Wydziale Va. magistratu drzwi Nr. 25.

Uznanie dla Legionów. W dalszym ciągu rozkazów pochwalnych, wyrażających uznanie komendantom Legionów, przytaczają pisma następujący podnoszący zasługi i bohaterstwo poległego majora Wyrwy Furgalskiego. Wyższa komenda grupy wojsk, w skład której wchodzą Legiony, ogłosiła następujący rozkaz: „Wyrażam majorowi Wyrwie-Furgalskiemu i całemu jego oddziałowi moje najpełniejsze uznanie za brawurowy i wielce skuteczny atak, wykonany ubiegłej nocy i uwieńczony zdobyciem nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego. Ppor. tegoż oddziału Czarnemu-Krzyżanowskiemu i Witoldowi Kocowi wyrażam uznanie za znakomitą inicyatywę i waleczność, okazaną podczas ataku“.

Dni bezmięsne w Łodzi. Za przykładem Warszawy zaprowadzone mają być — jak donoszą pisma z Królestwa — także w Łodzi dwa dni bezmięsne, a mianowicie w poniedziałki i wtorki.

Wiadomości gospodarcze.

Centrala pasz w Krakowie. Z dniem 1 lipca 1916 r. została przeniesiona na skutek reskryptu ministertswa rolnictwa Galicyjska Filia Centrali pasz z Białej do Krakowa (ul. Dunajewskiego 4) i podjęła tu swą dalszą działalność.

Centrala pasz rozpocznie niedługo drugi rok swego istnienia po przeprowadzeniu pewnych zmian organizacyjnych, które obecnie się przygotowują. Dotychczasowa działalność galicyjskiej Filiii polegała na rozdzielaniu i dysponowaniu zajętymi na rzecz państwa zapasami otrąb i innych środków pastewnych. Na podstawie urzędowych dat o ilościach zboża otrzymywanych przez każdy galicyjski młyn prowadzi filia ewidencyę zapasów wyprodukowanych z tego zboża otrąb i przydziela je na karmę dla koni i bydła. Za podstawę do przydzielenia służy przedewszystkiem uprawnienie na podstawie ustawy do połowy ilości otrąb ze zboża, które oddano Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem; są to tak zwane otręby obowiązkowe, które oddawca zboża otrzymać musi. O ile po pokryciu tego zapotrzebowania pozostają jeszcze otręby do dyspozycyi — są to tak zwane otręby wolne — które zostają przydzielane w pierwszej linii hodowcom bydła i właścicielom stadnin — następnie miastom, a wreszcie organizacyom rolniczo-handlowym do rozdziału między drobnych rolników w stosunku do zapotrzebowania. Osobno przydziela Filia inne środki pastewne, jak: cukier denaturowany, młóto browarniane, makuchy, melasynę i t. p., w miarę ilości produkowanych w kraju, względnie przydzielonych dla Galicyi przez Centralę pasz w Wiedniu.

Początkowo przeznaczone były dla Galicyi jedynie tylko otręby ze zboża galicyjskiego, dlatego w ostatnich miesiącach 1915 roku brak środków pastewnych był w kraju powszechny i dawał się przedewszystkiem po miastach bardzo przykro odczuwać. Intenzywnym staraniom Filii udało się uzyskać, iż także część otrąb ze zboża węgierskiego, względnie otręby ze zboża rumuńskiego mogły zostać w Galicyi, co wraz z przyznaniem dla Galicyi znaczniejszych ilości innych środków pastewnych poprawiło znacznie sytuacyę. Ustanowiono też określony kontyngent, który Filia była zobowiązana odstawić Centrali. W przygotowującej się kampanii zadanie Filii będzie mogło być dzięki dotychczasowym zabiegom jej i poczynionym doświadczeniom, przeprowadzone jeszcze korzystniej dla rozwiązania kwestyi aprowizacyi inwentarza żywego w kraju.

Centrala pasz w Galicyi, chcąc zmniejszyć koszta nabycia pasz skoncentrowanych, zamierza w najbliższym czasie paszę tę produkować w Galicyi i w tym celu czyni kroki w celu założenia fabryki pasz skoncentrowanych.

NADESŁANE.

†

Ksiądz Jozafat Sobierajski

Kapłan-Jubilat,

Kanonik katedralny krakowski, Prałat domowy Jego Świątobliwości, Radca Książęco-Biskupiego Konsystorza,

przeżywszy lat 75 a 52 kapłaństwa, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 lipca 1916 r. w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 2 przy ul Kopernika do katedry na Wawelu nastąpi we czwartek dnia 20 b m. o godz. wpół do 8 rano. a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya na cmentarz.

Na te smutne obrzędy kapituła katedralna i Rodzina zaprasza Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Krakow, pl Szczepański 2.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego **24 słów, należy przesłać 2 korony** przekazem lub w markach pocztowych, **za każde dodatkowe 10 słów 1 K,** przy **powtórzeniach po 1 K 50 h za raz** i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

Helena Kopa, zawiadamia męża Władysława Kope, oficyalistę D. S. Ż. W. W:, przebywającego w Rosyi, że jest zdrowa i prosi o wiadomość o sobie. Rodzina Józefa Kopy i Wład. Koźlika, żyją wszyscy i są zdrowi, mieszkamy razem. Uprasza się o przedruk w pismach polskich. 1980

Zawadzka, Lublin, ul. Bernardyńska, Browar, zawiadamia syna swego Bronisława Wincentego, praktykanta rolnego na Wołyniu moj. Włodzimierzec p. Stochówna, że wszyscy zdrowi i prosi o wiadomość. 1981

Józefa Krupę do 1915 r. studenta Instytutu Inżynierów cywilnych w Piotrogrodzie lub kogokolwiek, ktoby posiadał o nim jakie wiadomości prosi o nie rodzina, zamieszkująca w Piotrkowie. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 1979

Stefan Jakobson zapytuje o braci swych i siostry Wiorogórską którzy wyjechali do Kijowa Podaje do ich wiadomości, że jest zdrów, mieszka w Częstocicach pod Ostrowcem prosi o wiadomość tą samą drogą. 1554

Wilhelmowie Orsetti z Ujazdu donoszą rodzinie Gutowskich w Charkowie i Kijowie oraz państwu Tadeuszom Morawskim, że są zdrowi, nie opuszczali Ujazdu i obecnie tam się znajdują. Syn zdał w Warszawie do 7-mej klasy. O Zwodach niemam żadnej wiadomości. W Radowiczach rządca gospodaruje. Planta obsiana, a urodzaje dobre; kilka budynków gospodarskich odbudowane. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Uprasza się dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi, o przedrukowanie. 1630

Władysław Kępiński, Moszczenica, Żywiec, zapytuje pana Romana Kotowicza, czy nadal trzyma dzierżawę, jak się powodzi i prosi o wiadomość tą drogą o zdrowiu i adresie rodziny Sadowskich, Rozembergów i Bandrowskich. 1629

Kępińscy, Moszczenice, Żywiec, proszą krewnych i znajomych o wiadomość tą drogą o zdrowiu i adresie matki Maryi, brata Ludwika. Od ośmiu miesięcy nie mieliśmy listu. — Tu wszyscy zdrowi. 1628

Antonina Maurin dziękuje Feliksowi Janczewskiemu z Gwoździarni gub. Wołyńska, poczta Romanów za wiadomości o swojej rodzinie i zawiadamia, że ona wraz z synem, który mieszka przy niej, są zdrowe i dobrze im się dzieje. Prosi o wiadomość o Heli i Stefanie. 1690

Kijów Rosya, Feliksa Wygrzywalskiego zawiadamia matka mieszkająca w Czechach, Praga II, ul. Myślikowa 23, prosi o wiadomość. Pisma polskie z Rosyi uprasza o przedruk niniejszego ogłoszenia. 1699

Paulina Możdżyńska z Kielc zawiadamia Marylkę Kasprowicz, farmaceutkę z apteki Zecadla na Kreszczatnikie w Kijowie, że Wanda słaba, czeka wiadomości i zapytuje o Tadzia. 1828

Dr Stanisław Celarek donosi p. Zaklickim z Kanteliny gubernii kijowskiej, że jest zdrów i pracuje w szpitalu na Morawach. O odpowiedź prosi tą samą drogą. „Dziennik Kijowski“ proszę o przedrukowanie tej notatki“. 1829

Stecka, Załuskie, Hornowskie z Nałęczowa uwiadamiają Jadwigę Mickiewicz, Dryłów, Wołyń, Kaczyńskch Żytomierz, Kaczkowskich Kijów, Halinę Madeyską, Skibińce Ukraina, Janinę Peszyńską, że wszyscy zdrowi we Lwowie. Błagamy też o wiadomości o was. Prosimy „Dziennik Kijowski“ o przedruk. 1831

Ludwika Bajorkiewicz w **Piotrkowie** zawiadamia siostry Inż. **Jodłowską** i Helenę **Nowicką,** że mieszka w Piotrkowie i prosi o wiadomość w „Głosie Narodu“. Uprzejmie się prosi wszystkie redakcye o łaskawy przedruk niniejszego. 1952

Władysław Samorek w Zołotonoszy Połtawskiej gub., Błagowieszczenskaja Nr 7. jest proszony o to, aby zawiadomił swoją rodzinę za pośrednictwem ogłoszenia w „Dzienniku Kijowskim“, czy zdrów i gdzie będzie mieszkał od 14 lipca. Klementowice ocalały, wszyscy zdrowi. Inne pisma, zwłaszcza „Dziennik Kijowski“ będą łaskawe przedrukować. 2076

Bolesława Cybulskiego, zajmującego posadę w „Sklepach oficerskich“ ewakuowanych z Warszawy do Moskwy, zawiadamia żona, że jest zdrowa wraz z dziećmi, sklep musiała zamknąć i z całym domem przenosi się do Lublina do syna Teodora na stałe mieszkanie. Henio jest wikaryuszem w Bełżycach. Dotąd nie miałam żadnego listu od Ciebie. Wszyscy niespokojni prosimy o jakąkolwiek wiadomość o sobie tąż samą drogą. — Wszystkie pisma, szczególnie w Moskwie wydawane, w polskim czy rosyjskim języku, proszą bardzo uprzejmie o powtórzenie niniejszego. **Anastazya Cybulska.** 2077

Stanisława Wilczyńskiego z Lublina, obecnie urzędującego na stacyi Iksza, północnych rosyjskich kolei, zawiadamia żona wraz z córką o swojem zdrowiu. Listy pisane do nas otrzymaliśmy. 2078

Wacław Dzierżanowski w **Moskwie,** Aleksandrowskaja Nr 8 m. 19. jest proszony o to, aby zawiadomił żonę i chorą córkę, co się dzieje z maszynistą Lubelskim, **Konstantym Wilczyńskim,** od którego nie ma najmniejszej wiadomości od czasu wyjazdu z Lublina. 2079

Wiktor Wyszomirski z Lublina, obecnie pomocnik naczelnika trackyi Zabajkalskiej kolei, jest proszony o to, aby zawiadomił żonę i chorą córkę, co się dzieje z maszynistą Lubelskim, **Konstantym Wilczyńskim,** od którego nie ma najmniejszej wiadomości od czasu wyjazdu z Lublina. 2080

Zygmunt Miszewski w Moskwie, Butyrska Nr 73 m. 13. jest proszony o zawiadomienie, gdzie są i czy zdrowi Chyczewska, Jasińscy, Stanisławowie Sitkowscy. Myśmy wszyscy zdrowi. U Wacława ciężkie położenie. Prosimy o pomoc dla Matki. 2081

Inż. Leon Sakowicz ze Lwowa, czasowo w Krakowie, prosi o wiadomość przez ogłoszenie w dziennikach, co się dzieje z Czekońskiemi z Czortkowa. Zawiadamiam żonę Annę Sakowicz zam. Sumy, gub. Charkowska, Patronat, że telegram dnia 21 czerwca otrzymałem. Bank Przemysłowy wyszle ci pieniądze pod wskazanym adresem. Dawniej na twoje imię wysłane pieniądze, leżą do podjęcia w Russko-Azyatyckim banku w Charkowie. Jestem zdrów, krewni i znajomi również. Matka poszukiwała nas dziennikami. Proszę gazety kijowskie i charkowskie o przedrukowanie. 899

Stanisław Płodowski z Sosnowca zawiadamia żonę swoją Wandę i dzieci Marysię i Tadzia oraz rodzinę Czesławostwa Bogdańskich w Żytomierzu, że w Sosnowcu babcia i wszyscy są zdrowi. Prosi jednocześnie wymienione osoby usilnie o danie o sobie i o swem zdrowiu wiadomości drogą pism. Pisma zaś polskie z tej i tamtej strony linii bojowej prosi o powtórzenie powyższego. 1009

Stefan Jakobson zapytuje o braci swych i siostry Wiorogórską, którzy wyjechali do Kijowa. Podaję do ich wiadomości, że jest zdrów, mieszka w Częstocicach pod Ostrowcem, prosi o wiadomość tą samą drogą. 1654

Tolstik-Aue z Noworadomska zdrowi, błagają rodzinę, znajomych w Rosyi o wiadomość o Aleksandrze Aue, rodzicach jego Piotrze Tołstiku. Rosyjskie dzienniki prosimy o przedruk. 1531

Szwedziński Bolesław zamieszkały w Trzebieniu, p. Kozienice, ziemia Radomska, zawiadamia Leonię Szwedzińską, pracującą w polskim szpitalu w Kijowie, że wszyscy żyją i zdrowi. List jeden otrzymaliśmy w maju. Prosimy o wiadomość tą drogą. Proszę Gazety kijowskie o przedruk. 1699

Marya Kiebabczy z Kielc prosi łaskawie o wiadomość kogokolwiek o swej siostrze Natalii Kiebabczy, która przed rokiem wyjechała do Rosyi z bratem i moją córką, czy są u wuja Sergiusza Kiebabczy „Obłast Wojska Dońskiego“ Taganrodzki okręg. Ekaterynosławska gubernia, Posiełok Dmitrjewka, albo może w Krymie gub. Taurydzkiej u krewnych. Ja i Władzio jesteśmy zdrowi, interes prowadzę dobrze. Ojciec umarł 2. czerwca 1915 r. Odpowiedzi oczekuje tą samą drogą. Wszystkie gazety polskie i rosyjskie prosze o przedruk. 1735

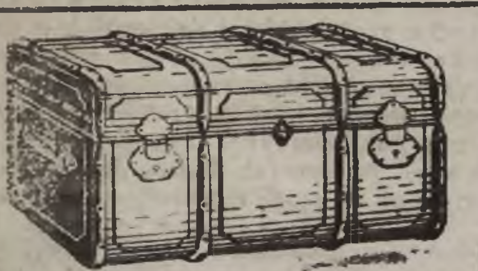
Zofia Kołodziejska, Warszawa, Święto-Krzyska 27. Prosi znajomych o zawiadomienie męża jej Dra Jana Kołodziejskiego w szpitalu miejskim w Smoleńsku, że jest zdrowa wraz z całą rodziną. Hanusia jest zdrowa i duża. Heńkowie są ra z nimi. Prosi o wiadomości. 1731

Marya Sokalowa, Bagatela 9, Warszawa. Prosi znajomych o zawiadomienie p. Manteufla, dominum Aninsk, gub. Witebska u p. Korsaków, że ona i jej siostra są zdrowe i proszą o wiadomości. 1732

Kleczkowskiego Henryka, inżyniera z żoną, zamieszkałych w Kijowie, ulica Żylańska l: 88, zawiadamia matka z Elą z Sosnowca Szenowska 6, że wybierają się do Kijowa. Czy można liczyć na emeryturę? Czekają na odpowiedź tą samą drogą. W czerwcu otrzymały 400 i 550 mk. Stachowie pytają o Franków, Ojca, synów Trzcińskiego. Pisma rosyjskie i „Dziennik Kijowski“ proszę o przedruk. 1728

Wołkowińscy z **Kielc** zawiadamiają rodzinę w Jarosławiu, że są zdrowi wraz z córkami i wnuczką Halinką Kalinowską. Irena wyszła za mąż, mieszka w Olkuszu. Proszą o wiadomości. 1722

J. Grochowscy z Dąbrowy zawiadamiają matkę i Stanisławow Czermińskich w Chominec gub. Mińskiej, że u nich wszystko dobrze, proszą rownież tą samą drogą o odpowiedź. 1718



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.